

Sygn. akt IC 1525/13

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

***Dnia 29 października 2013r.***

***Sąd Okręgowy w Świdnicy Wydział I Cywilny***

***w składzie następującym:***

Przewodniczący : SSO. Arkadiusz Marcia

Protokolant : Magdalena Kielbus

po rozpoznaniu w dniu 29 października 2013 r. w Świdnicy

na rozprawie

***sprawy z powództwa T. C.***

***przeciwko Polskiemu Biuru (...) w W.***

***o zapłatę***

I. zasądza od strony pozwanej Polskiego Biura (...) w W. na rzecz powódki T. C. kwotę 25.000 (dwadzieścia pięć tysięcy) złotych z należnymi odsetkami ustawowymi od dnia 4 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty,

II. dalej idące powództwo oddala,

III. nakazuje uiścić na rzecz Skarbu Państwa pozwanemu Polskiemu Biuru (...) w W. kwotę 1250 złotych tytułem części opłaty, od której powódka była zwolniona,

IV. zasądza od powódki na rzecz pozwanej koszty procesu w kwocie 2112,50 złotych.

**Sygn. akt IC 1525/13**

## UZASADNIENIE

Powódka T. C. domagała się zasądzenia od strony pozwanej Polskiego Biura (...) z siedzibą w W. na jej rzecz kwoty 100.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 4 czerwca 2013 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia pieniężnego na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. oraz zasądzenia od strony pozwanej na jej rzecz kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 7.200 zł wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł.

W uzasadnieniu pozwu powódka podała, że dochodzone przez nią świadczenie ma swe źródło w wypadku drogowym, do którego doszło w dniu 9 lipca 2007 roku, w wyniku którego śmierć poniósł jej mąż H. C.. Podniosła, iż śmierć męża była dla niej wielką tragedią, albowiem znali się oni od dzieciństwa, tworzyli szczęśliwy związek małżeński, lubili swoje towarzystwo, każdą wolną chwilę spędzali razem, mąż pracował zawodowo, ale także chętnie pomagał jej w wykonywaniu obowiązków domowych, angażował się w wychowywanie ich dziecka, rodzina była dla niego najważniejsza. Choć od tragicznego zdarzenia minęło już kilka lat powódka nadal nie pogodziła się ze śmiercią męża, jej życie straciło sens, czuje się ona samotna, towarzyszy jej ogromny ból oraz poczucie lęku, boi się o swoją przyszłość, a każde rodzinne święta nasilają jej smutek. Wydarzenie to uczyniło ją niezdolną do normalnego funkcjonowania, przez długi czas nie radziła sobie ze swoimi emocjami, musiała korzystać z pomocy psychiatry, który rozpoznał u niej

zaburzenia depresyjne. Powódka do dziś z nikim się nie związała; mąż był dla niej ideałem mężczyzny. Unika ona kontaktów towarzyskich, stała się człowiekiem smutnym, każde wspomnienia z przeszłości doprowadzają ją do płaczu. Wskazała ponadto, iż zwróciła się uprzednio o zrekompensowanie doznanej przez nią krzywdy, jednakże odmówiono wypłaty na jej rzecz zadośćuczynienia, jakiego się domagała.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana Polskie Biuro (...) z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

W uzasadnieniu swego stanowiska strona pozwana przyznała, że w niniejszej sprawie posiada legitymację procesową bierną, jednocześnie podniosła jednak, że roszczenie powódki jest nieuzasadnione i nieudowodnione. Przede wszystkim zakwestionowała możliwość dochodzenia przez powódkę zadośćuczynienia z tytułu śmierci osoby bliskiej na skutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia wskazując, że przed dniem 3 sierpnia 2008 roku kodeks cywilny nie przewidywał zadośćuczynienia z tego tytułu. W ocenie strony pozwanej więzi rodzinnych nie można uznać za dobro osobiste człowieka, albowiem pojęcie to nie obejmuje sfery zewnętrznej, w tym interakcji z innymi osobami, wątpliwe jest również objęcie tym terminem emocji i uczuć kierowanych ku innym osobom, nie zaś, jak w przypadku czci, ku samemu sobie. Ponadto naruszenie dobra osobistego nie jest nierozzerwalnie związane ze zdarzeniem w postaci czynu niedozwolonego, ale stanowi jego dalszą konsekwencję, a zatem osoba, którą dotknęła śmierć osoby bliskiej nie jest bezpośrednio poszkodowaną. System ubezpieczeń przed dniem 3 sierpnia 2008 roku nie traktował naruszenia dobra osobistego jako rezultatu szkód objętych odpowiedzialnością ubezpieczeniową. Naruszenie dobra osobistego w postaci pozbawienia prawa do życia w rodzinie określonej osoby bliskiej w wyniku śmierci poszkodowanego w kolizji drogowej nie pozostaje w związku z ruchem pojazdu, lecz jest jego dalszym skutkiem. Niezależnie od tego strona pozwana zarzuciła, że powódka nie wykazała istnienia pomiędzy nią a jej tragicznie zmarłym mężem takiego rodzaju więzi, której zerwanie powodowałoby tak znaczną krzywdę, jaką opisuje w pozwie. Z jego treści nie wynika również aby linia życiowa powódki w jakikolwiek sposób uległa niekorzystnej zmianie po śmierci męża. Wskazała również, że przed procesem powódka otrzymała kwotę 30.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, co winno zostać przez Sąd uwzględnione w niniejszej sprawie ze względu na to, że przed wejściem w życie art. 446 § 4 k.c. ubezpieczyciele brali pod uwagę również żal, żalobę, poczucie osamotnienia i inne czynniki niematerialne mające wpływ na wysokość świadczenia z art. 446 § 3 k.c. Zanegowała również strona pozwana żądanie odsetkowe powódki (podnosząc, że ewentualne odsetki winny być zasądzone od daty wyrokowania przez sąd I instancji), a także wysokość żądania dotyczącego kosztów procesu.

### **Sąd Okręgowy ustalił co następuje:**

W dniu 9 lipca 2007 roku w miejscowości S. doszło do wypadku komunikacyjnego. Sprawcą wypadku był kierujący pojazdem marki F. (...) o nr rej. (...) J. C., który na łuku drogi k-8 w kierunku miejscowości K. zjechał na przeciwny pas ruchu doprowadzając do zderzenia z prawidłowo jadącym z przeciwnego kierunku samochodem ciężarowym marki M. o nr rej. (...).

### ***Bezsporne***

W dacie powyższego zdarzenia pojazd sprawcy posiadał obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w zagranicznym towarzystwie ubezpieczeniowym, którego korespondentem na terenie Rzeczypospolitej Polskiej jest (...) S.A. z siedzibą w W..

### ***Bezsporne***

Wiadomość o wypadku powódka uzyskała w tym samym dniu w godzinach wieczornych od żony J. C.. W wyniku doznanych obrażeń ciała w postaci urazów wielonarządowych sprawca wypadku, a także podróżujący wraz z nim pasażerowie, w tym mąż powódki H. C., zmarli. Mąż powódki zmarł w dniu wypadku w szpitalu, podczas przeprowadzania zabiegu operacyjnego.

## **Bezsporne**

Powódka poznała H. C. w dzieciństwie, mając 6 lat; zamieszkiwali oni w sąsiedztwie. Od razu przypadli sobie do gustu, albowiem dobrze się rozumieli i czuli w swoim towarzystwie. Stali się nierozłączni, a z czasem stworzyli dobraną parę, sankcjonując to następnie zawarciem w dniu 18 października 1980 roku związku małżeńskiego oraz założeniem rodziny (w dniu (...) urodził się ich syn K. C.). Zamieszkiwali wraz z dzieckiem w mieszkaniu w N..

**Dowody:** odpis skrócony aktu małżeństwa powódki oraz odpis skrócony aktu urodzenia syna powódki – w aktach szkody – w załączeniu,

przesłuchanie powódki T. C. – k. 63 i e-protokół.

W chwili wypadku związek małżeński powódki trwał od 27 lat. H. C. był pierwszym i jedynym partnerem życiowym powódki.

H. C. był bardzo dobrym mężem i ojcem, dbał o dom i o powódkę oraz syna. Był osobą zaradną i pracowitą, chętnie pomagał w wykonywaniu obowiązków związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego, a także udzielał powódce pomocy przy prowadzeniu przez nią jej działalności gospodarczej. Pożycie powódki z nim układało się bardzo dobrze, tworzyli oni zgody związek, wspierali się nawzajem, byli ze sobą bardzo życzliwi, kochali się; również relacje męża powódki z synem były poprawne. Rodzina lubiła spędzać wspólnie czas w swoim towarzystwie, często organizowała wycieczki m. in. co weekend wyjeżdżała do P..

**Dowód:** przesłuchanie powódki T. C. – k. 63 i e-protokół.

Począwszy od 2002 roku powódka prowadziła własną działalność gospodarczą – Sklep (...) w N.. Zaprzestała jej prowadzenia dopiero w sierpniu 2008 roku z uwagi na nieuzyskiwanie satysfakcjonujących dochodów z tego tytułu. Prowadzenie tej działalności przejął następnie brat powódki, któremu ta pomagała przez kolejne 2,5 roku.

W chwili wypadku H. C. nie pracował zawodowo, otrzymywał świadczenie emerytalne w wysokości 2.300 – 2.400 zł netto miesięcznie.

**Dowody:** pismo powódki z dnia 11 sierpnia 2008 roku – w aktach szkody – w załączeniu,

przesłuchanie powódki T. C. – k. 63 i e-protokół.

Informacja o śmierci męża była dla powódki dużym wstrząsem. Nie mogła się ona pogodzić z jego utratą, czuła się osamotniona, odczuwała przygnębienie, dręczyły ją zaburzenia snu, lęk o przyszłość, nieustannie myślała o mężu.

W kwietniu 2009 roku powódka zwróciła się do lekarza psychiatry o pomoc specjalistyczną w uporaniu się ze śmiercią męża. Zdiagnozowano u niej wówczas zaburzenia depresyjne i zalecono jej zażywanie leków psychotropowych. Z powodu ubocznych dolegliwości z tym związanych, w późniejszym czasie powódka zaprzestała ich zażywania, zamieniając je na leki ziołowe dostępne bez recepty. Z pomocy lekarskiej po śmierci męża powódka korzystała do stycznia 2010 roku. Wcześniej pozostawała pod taką opieką również w związku ze śmiercią swojej matki.

**Dowody:** dokumentacja medyczna powódki – w aktach szkody – w załączeniu,

przesłuchanie powódki T. C. – k. 63 i e-protokół.

Pomimo upływu ponad 6 lat od śmierci męża powódka nadal za nim tęskni, odczuwa przygnębienie, nie może się pogodzić z jego utratą, rozpacza z tego powodu. Powódka nie ułożyła sobie na nowo życia, do chwili obecnej nie związała się z żadnym innym mężczyzną. Stroni od utrzymywania kontaktów towarzyskich, nie jeździ na wycieczki. W sposób szczególnie dotkliwy przeżywa Święta Bożego Narodzenia, Święto Zmarłych oraz uroczystości rodzinne.

Aktualnie powódka nie korzysta już z pomocy lekarskiej, choć nadal zażywa leki ziołowe. W dalszym ciągu zamieszkuje ona wraz z synem w lokalu mieszkalnym w N.. Rodzina utrzymuje się z renty rodzinnej powódki w wysokości 2.262 zł netto miesięcznie oraz z wynagrodzenia jej syna w kwocie 1.900 zł netto miesięcznie.

**Dowód:** przesłuchanie powódki T. C. – k. 63 i e-protokół.

W 2008 roku powódka wystąpiła do (...) S.A. z siedzibą w W. o przyznanie jej odszkodowania w związku z pogorszeniem się jej sytuacji życiowej i zdrowotnej w związku ze śmiercią męża. Domagając się wypłaty świadczenia z tego tytułu powódka uzasadniała je także m. in. poczuciem osamotnienia, trudnościami w życiu codziennym, brakiem wsparcia psychicznego męża i brakiem jego pomocy, a także tym, że leczy się na depresję.

Po analizie przedłożonych przez powódkę w toku postępowania likwidacyjnego dokumentów, decyzją z dnia 29 września 2008 roku, (...) S.A. przyznało powódce odszkodowanie w wysokości 30.000 zł w związku z pogorszeniem się jej sytuacji życiowej.

**Dowody:** dokumenty z akt szkody – w załączeniu:

- pismo powódki z dnia 25 marca 2008 roku,
- decyzja (...) S.A. z dnia 29 września 2008 roku,
- pismo (...) S.A. z dnia 18 grudnia 2008 roku.

Pismem z dnia 12 marca 2013 roku powódka wystąpiła do (...) S.A. o przyznanie jej zadośćuczynienia w związku ze śmiercią męża w wysokości 120.000 zł w oparciu o przepisy art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Decyzją z dnia 3 czerwca 2013 roku odmówiono zaspokojenia roszczenia powódki powołując się na brak podstawy prawnej do wypłaty świadczenia z tego tytułu.

### **Bezsporne**

#### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Powództwo podlegało uwzględnieniu w części.

Zgodnie z treścią przepisu art. 436 § 2 k.c. w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody samoistni posiadacze tychże środków (ewentualnie posiadacze zależni, którym posiadacze samoistni oddali środek komunikacji w posiadanie zależne) mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych; również tylko na zasadach ogólnych osoby te są odpowiedzialne za szkody wyrządzone tym, których przewożą z grzeczności (tj. oparcie odpowiedzialności na zasadzie winy). W myśl zaś przepisu art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę obowiązany jest do jej naprawienia. Na zasadach ogólnych odpowiedzialność ponoszą również kierujący mechanicznymi środkami komunikacji, nie będący ich posiadaczami samoistnymi bądź zależnymi. Na mocy przepisów dotyczących ubezpieczeń majątkowych odpowiedzialność ta spada w istocie na ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej sprawcy wypadku, albowiem w myśl przepisu art. 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z dnia 16 lipca 2003 roku, Nr 124, poz. 1152 z późn. zm; obecnie t.j. Dz.U. z 2013 roku poz. 392) ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Stosownie do przepisów art. 123 pkt 1 w zw. z art. 19 ust. 3 w/ w ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) poszkodowany może dochodzić roszczeń bezpośrednio od Polskiego Biura Ubezpieczycieli Komunikacyjnych; Biuro to odpowiada m. in. za szkody będące następstwem wypadków, które miały miejsce na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i powstały w związku z ruchem pojazdów mechanicznych, zarejestrowanych w państwach, których biura narodowe są sygnatariuszami Porozumienia Wielostronnego.

Odpowiedzialność strony pozwanej Polskiego Biura (...) z siedzibą W.co do zasady nie była w niniejszej sprawie negowana, pozwana kwestionowała jedynie zakres swej odpowiedzialności za następstwa wypadku, w wyniku którego śmierć poniósł H. C.wskazując, iż powódka otrzymała już stosowne odszkodowanie, którego kwota – w ocenie pozwanej – w całości wyczerpuje jej roszczenia.

Bezspornym w przedmiotowej sprawie było, że w wyniku wypadku, do którego doszło w dniu 9 lipca 2007 roku, śmierć poniósł H. C., tj. mąż powódki T. C.. Poza sporem pozostawało także i to, że odpowiedzialność za skutki wypadku co do zasady ponosi właśnie strona pozwana. W toku postępowania likwidacyjnego roszczenia powódki o przyznanie jej odszkodowania w związku z pogorszeniem się jej sytuacji życiowej wskutek śmierci męża zostały częściowo uznane i z tego tytułu wypłacono jej kwotę 30.000 zł, odmówiono natomiast wypłaty zadośćuczynienia.

Konstruując stan faktyczny w niniejszej sprawie, w aspekcie istotnym z punktu widzenia przesłanek zawartych w przepisach, z których powódka wywodzi swoje roszczenie o zadośćuczynienie, tj. art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., Sąd oparł się głównie na zeznaniach powódki T. C., a także na dokumentach zgromadzonych w aktach szkody, w tym na dokumentacji medycznej przedłożonej przez powódkę, a dotyczącej korzystania przez nią ze specjalistycznej pomocy lekarza psychiatry. Prawdziwość, rzetelność i treść dowodów z dokumentów nie była przez żadną ze stron kwestionowana, nie budziła również zastrzeżeń Sądu, dlatego też mogły one stanowić materiał dowodowy zdalny do poczynienia ustaleń faktycznych w sprawie. Z kolei zeznaniom powódki, zdaniem Sądu, należało przypisać walor wiarygodności, albowiem w poszczególnych zakresach zeznania te korespondują z przedłożonymi dowodami z dokumentów, a ponadto jej relacja jest wynikiem subiektywnego odczuwania przez nią krzywdy, nie sposób jej zatem deprecjonować. Po myśli przepisu art. 217 § 2 k.p.c. Sąd oddalił natomiast wniosek powódki o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu psychologii uznając, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jest wystarczający do rozstrzygnięcia istniejącego między stronami sporu. Powódka wywodziła, że dowód z opinii biegłego psychologa miałby dowieść, iż śmierć męża była dla niej tożsama z zerwaniem szczególnej emocjonalnej więzi pomiędzy osobami najbliższymi, a nadto miałby potwierdzić w sposób sprawiedliwy i obiektywny, że doznała ona ogromnej straty oraz że tragiczna śmierć męża wpłynęła na jej stan emocjonalny i psychiczny, co miało wpływ na jej późniejsze życie, a co z kolei bezpośrednio wiąże się z roszczeniem i udowodnieniem jego zasadności. W ocenie Sądu, w kontekście przesłanek określonych w przepisach, które powódka uczyniła podstawą prawną swych żądań, nie jest niezbędne i konieczne przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność czy wskutek śmierci męża doszło do naruszenia dobra osobistego powódki i jakie jest to dobro – oceny w tym zakresie może dokonać samodzielnie Sąd w oparciu o zebrany dotychczas w sprawie materiał dowodowy. Dowód z opinii biegłego nie jest też przydatny do wykazania, że wskutek śmierci męża doznała ona ogromnej straty oraz że miało to wpływ na jej stan emocjonalny i psychiczny. Samego faktu, iż zdarzenie to istotnie odbiło się na jej zdrowiu emocjonalnym i psychicznym nie negowała przecież nawet strona pozwana, a z uwagi na okoliczności sprawy, w tym niekwestionowany przez pozwaną fakt pozostawania przez powódkę ze zmarłym w długoletnim zgodnym, partnerskim i szczęśliwym związku, niewątpliwie jest przecież nawet w świetle doświadczenia życiowego, że śmierć męża znacznie zachwiała dotychczasową normalną egzystencją życiową powódki. Wobec powyższego, zdaniem Sądu, przeprowadzenie omawianego dowodu powodowałoby nieuzasadnione w okolicznościach sprawy przewleknięcie postępowania i generowałoby niepotrzebne koszty.

Kwestią sporną między stronami, a zasadniczą dla rozstrzygnięcia, pozostawało zatem ustalenie czy powódce w ogóle przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie w związku ze śmiercią męża (które to uprawnienie negowano zarówno w toku postępowania likwidacyjnego, jak i w toku postępowania sądowego) oraz ustalenie wysokości kwoty jaka odpowiadałaby zakresowi pojęcia „odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia” w tej konkretnej sprawie. Powództwo oparte zostało na przepisie art. 448 zd. 1 k.c., zgodnie z którym w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone m. in. odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia oraz przepisie art. 24 § 1 k.c., w myśl którego ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne, a w razie dokonanego naruszenia może on także żądać m. in. zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Strona pozwana stała na stanowisku, że roszczenie powódki pozbawione jest podstawy prawnej. Niezależnie od tego podważała zasadność uznania za chronione prawem dobro osobiste więzi emocjonalnej powódki ze zmarłym mężem, poczucia krzywdy w związku z doznaną stratą, czy też prawa do więzi rodzinnych. Podnosiła również, że dyspozycja art. 24 § 1 k.c. przewiduje, iż naruszenie dobra osobistego musi wynikać z bezpośredniego działania w stosunku do osoby, której na skutek tego zachowania dobro zostało naruszone. Naruszenie zaś dobra osobistego powódki nie jest związane z czynem niedozwolonym, lecz jest jedynie jego dalszą konsekwencją. Kwestionowała również pozwana, aby zadośćuczynienie za naruszenie dobra osobistego w postaci zerwania więzi rodzinnej zasługiwało na uwzględnienie na podstawie umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych podnosząc, że przedmiotem ochrony na podstawie takiej umowy są jedynie takie dobra jak zdrowie i życie bezpośrednio poszkodowanego w następstwie ruchu pojazdu mechanicznego.

Przesądżając w pierwszej kolejności, sporną między stronami, kwestię skutecznej możliwości dochodzenia przez powódkę zaspokojenia roszczenia o zadośćuczynienie, wskazać należy, iż w ocenie Sądu – wbrew stanowisku strony pozwanej – nie budzi żadnych wątpliwości, iż roszczenie takowe powódce istotnie przysługuje.

Ustawą z dnia 30 maja 2008 roku o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731) dodano przepis art. 446 § 4 k.c., zgodnie z którym sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Celem tego zadośćuczynienia ma być rekompensata krzywdy za naruszenie prawa do życia w rodzinie oraz za ból spowodowany przedwczesną utratą najbliższej osoby. Wskazuje się przy tym, że ustalanie wysokości zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. winno następować według kryteriów branych pod uwagę przy zasądzaniu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 k.c. i art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c.), z uwzględnieniem jednak ciężaru gatunkowego naruszonego dobra, podkreślając jednocześnie, że naruszenie prawa do życia w rodzinie stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie takiej osoby. Przepis art. 446 § 4 k.c. nie wiąże wystąpienia krzywdy ze szkodą ujętą w kategoriach medycznych. Oczywiście przy tym jest, że zarówno rozmiar tej krzywdy, jak i jej skutki będą odmienne w poszczególnych, konkretnych przypadkach. Dodanie tego przepisu jest reakcją ustawodawcy na konieczność zwiększenia ochrony ofiar zdarzeń kryminalnych. (vide m. in.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 7 lipca 2009 roku, sygn. akt II AKa 44/09, LEX nr 523973; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 kwietnia 2010 roku, sygn. akt I ACa 178/10, OSAŁ z 2010 roku, Nr 3, poz. 24 i Lex nr 1117877). Przepis art. 446 § 4 k.c. wszedł w życie w dniu 3 sierpnia 2008 roku, a więc na jego podstawie najbliższym członkom rodziny zmarłego przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę wówczas, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu po dniu 3 sierpnia 2008 roku. Nie może zatem budzić wątpliwości, że ta regulacja prawna nie znajduje w niniejszej sprawie zastosowania, z uwagi na fakt, że mąż powódki zmarł w dniu 9 lipca 2007 roku, a zatem w tej dacie roszczenie powódki o zadośćuczynienie stało się wymagalne.

Zauważyć należy, że zarówno lektura uzasadnienia nowelizacji kodeksu cywilnego, wprowadzającej powyższą zmianę, jak też stanowiska prezentowane w piśmiennictwie oraz orzecznictwie sądowym (m. in. w powołanych już wyrokach Sądu Apelacyjnego w Łodzi i Sądu Apelacyjnego w Lublinie, ale także np. w wyrokach Sądu Najwyższego: z dnia 2 grudnia 2009 roku, sygn. akt I CSK 149/09, Lex nr 607232, z dnia 10 listopada 2010 roku, sygn. akt II CSK 248/10, Lex nr 785681 czy z dnia 14 stycznia 2010 roku, sygn. akt IV CSK 307/09, OSP z 2011 roku, Nr 2, poz. 15 i Lex nr 599865) nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do tego, że przedmiotem ochrony na podstawie przepisu art. 446 § 4 k.c. są dobra osobiste takie jak prawo do życia w rodzinie, do posiadania małżonka, rodziców czy rodzeństwa, więź emocjonalna łącząca osoby bliskie, relacja między zmarłym a osobą najbliższą, czy wreszcie utrata więzi rodzinnej. Ze stanowiskami tymi Sąd zgadza się w pełni. Przepis art. 23 k.c. zawiera przecież jedynie przykładowy katalog dóbr osobistych, a należą do nich wszelkie dobra będące wartościami niematerialnymi, które są doniosłe i zasługują na ochronę. Utrata osoby bliskiej w sposób na tyle istotny narusza sferę psychicznych odczuć jednostki, że bezspornie ingeruje w jej dobra osobiste. O ile przy tym rację przyznać należy stronie pozwanej, że przepis art. 24 § 1 k.c. przewiduje, iż naruszenie dobra osobistego musi wynikać z bezpośredniego działania w stosunku do osoby, której na skutek tego zachowania dobro zostało naruszone, o tyle już nie sposób zgodzić się z wnioskiem, że w tym konkretnym przypadku działanie sprawcy wypadku komunikacyjnego dotyczyło jedynie męża powódki, jako bezpośrednio poszkodowanego, natomiast

w następstwie tego czynu nie doszło wprost do naruszenia dóbr osobistych powódki. Nie zauważa bowiem pozwana, że w związku z tym zdarzeniem doszło zarówno do bezpośredniego naruszenia dóbr osobistych zmarłego (dobra w postaci życia – poprzez jego utratę), ale także, oprócz tego, do bezpośredniego naruszenia dóbr osobistych powódki (jakimi są wskazywane już uprzednio prawo do posiadania męża, obcowania z nim, utrata więzi z nim) w związku z doznaną przez nią krzywdą, wynikającą z nagłego i niespodziewanego zerwania relacji z mężem. Nie zasługuje zatem na podzielenie stanowiska strony pozwanej, że powódka jest osobą jedynie „pośrednio” poszkodowaną wskutek tego deliktu.

O ile zatem śmierć członka rodziny oraz związane z tym negatywne następstwa godzą w dobra osoby najbliższej dla zmarłego to brak jest podstaw do tego, by z góry odmawiać takiej osobie prawa do korzystania ze środków ochrony, czyli sankcji za naruszenie dóbr osobistych, zawartych w katalogu ujętym w przepisach art. 24 k.c. i art. 448 k.c., w celu usunięcia skutków tego naruszenia. Błędny jest zatem zarzut strony pozwanej, iż członkom rodziny zmarłego nie przysługują środki ochrony przewidziane we wskazanych przepisach, w tym również uprawnienie do żądania zadośćuczynienia, w sytuacji gdy śmierć takiej osoby nastąpiła przed dniem 3 sierpnia 2008 roku. Stanowisko Sądu, zgodnie z którym przepisy art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c. mogą stanowić podstawę prawną zasądzenia odpowiedniej kwoty tytułem zadośćuczynienia w przypadkach analogicznych jak ten, który dotyczy powódki, znajduje wsparcie w judykaturze i uznać je już należy za powszechnie akceptowane i ugruntowane (tak m. in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 roku, sygn. akt IV CSK 307/09, OSP z 2011 roku, Nr 2, poz. 15 i Lex nr 599865; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2010 roku, sygn. akt II CSK 248/10, Lex nr 785681; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 roku, sygn. akt III CZP 32/11, OSNC z 2012 roku, Nr 1, poz. 10; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2012 roku, sygn. akt I CSK 314/11, Lex nr 1164718; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 6 września 2012 roku, sygn. akt I ACa 739/12, Lex nr 1223205). Podziela je również Sąd Apelacyjny we Wrocławiu. W judykatach tych czytamy, że art. 446 § 4 k.c. w relacji do art. 448 k.c. poszerzył możliwość uzyskania zadośćuczynienia, przy czym jego wprowadzenie do systemu prawnego nie powinno być rozumiane w ten sposób, że w dotychczasowym stanie prawnym art. 448 k.c. nie mógł stanowić podstawy do przyznania zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej. Dodanie art. 446 § 4 k.c. nie przesądza w szczególności o tym, że dopiero z datą jego wejścia w życie powstały roszczenia o zadośćuczynienie w przypadku śmierci osób bliskich. Celem jego uchwalenia było jedynie ułatwienie dochodzenia tych roszczeń bliskim zmarłego, bez konieczności poszukiwania przez nich podstaw prawnych w innych regulacjach. Odmienny pogląd oznaczałby bowiem, że chwila, w której zaszło zdarzenie będące źródłem szkody, decydująca – zgodnie z wyborem ustawodawcy – o możliwości zastosowania art. 446 § 4 k.c., rozstrzygałaby definitywnie o istnieniu lub braku istnienia uprawnienia do uzyskania zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną śmiercią osoby bliskiej. Prowadziłoby to do radykalnego i nieuprawnionego zróżnicowania sytuacji osób, które doznałyby krzywdy o podobnym charakterze, nawet w krótkich odstępach czasu, co byłoby trudne do zaakceptowania, a przede wszystkim krzywdzące dla niektórych tylko kategorii zainteresowanych. Zaznaczyć również trzeba, że odmowa przyznania osobom bliskim dla zmarłego możliwości domagania się zaspokojenia ich roszczeń o ochronę dóbr osobistych, które źródło swe mają w zdarzeniach zaistniałych przed dniem 3 sierpnia 2008 roku, byłaby nieuzasadniona także w kontekście tego, że – jak już wyżej wskazano – ustalanie wysokości zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. następować winno właśnie według kryteriów branych pod uwagę przy zasądzaniu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych (tj. art. 23 k.c., art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c.). Zauważyć także należy, że stanowiska o możliwości zastosowania w takich przypadkach przepisów traktujących o dobrach osobistych i ich ochronie, prezentowane były nie tylko w orzecznictwie ferowanym na tle stosowania przepisu art. 446 § 4 k.c., ale wyrażane były także już wcześniej, na gruncie dotychczasowego stanu prawnego, choćby w wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 14 grudnia 2007 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt I ACa 1137/07 (OSAG 2008, nr 1, poz. 6).

Odnosząc się z kolei do zarzutów strony pozwanej, jakoby ochrona ubezpieczeniowa nie obejmowała swym zakresem skutków naruszenia dobra osobistego członka rodziny osoby bezpośrednio poszkodowanej wskazać trzeba, że istota ubezpieczenia się, zwłaszcza od odpowiedzialności cywilnej, polega na tym, że w ramach zawartej umowy ubezpieczenia ubezpieczyciel przejmuje na siebie odpowiedzialność sprawcy. Zgodnie z treścią przepisu art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) (w brzmieniu obowiązującym w dacie powstania szkody powódki – Dz.U. z 2003 roku, Nr 124, poz. 1152) z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów

mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Zakres odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za powstałą szkodę jest zatem uzależniony od zakresu odpowiedzialności ubezpieczonego - posiadacza lub kierującego pojazdem, przy czym, stosownie do treści przepisu art. 362 k.c., wyrównaniu podlegają wszystkie uszczerbki pozostające w adekwatnym związku przyczynowo-skutkowym z wypadkiem ubezpieczeniowym, czyli wszystkie normalne jego następstwa, zgodnie z zasadą pełnej kompensaty szkody. Ubezpieczyciel naprawia wyrządzone szkody zamiast sprawcy, a zatem skoro do odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego za szkody na osobie stosuje się ogólne zasady odszkodowawcze, przyjęte w kodeksie cywilnym (art. 444-449 k.c. i art. 361-363 k.c.), to takie same zasady stosuje się do ubezpieczyciela. Te zasady obowiązują także w odniesieniu do świadczeń kompensujących uszczerbek niemajątkowy (krzywdę), czyli do zadośćuczynień, albowiem takie uszczerbki także podlegają naprawieniu w oparciu o przytoczoną regulację. Dopiero wyłączenie odpowiedzialności posiadacza pojazdu (bądź ewentualne jej ograniczenie co do zakresu) skutkowało by również uwolnieniem od tej odpowiedzialności jego ubezpieczyciela (bądź jej ograniczeniem). W tym właśnie wyraża się gwarancyjna (ochronna) funkcja umowy ubezpieczenia. Zaznaczyć przy tym trzeba, że ani z przepisów ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) (tak w jej brzmieniu pierwotnym, jak też po nowelizacjach), ani z żadnych innych unormowań prawnych nie wynika, by odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkodę w postaci naruszenia dóbr osobistych osób najbliższych osoby zmarłej, wywołaną śmiercią na skutek wypadku spowodowanego przez kierującego pojazdem mechanicznym, za którą on sam ponosi odpowiedzialność, była wyłączona. Takie wyłączenie musiałoby być wyraźne (vide również m. in.: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2012 roku, sygn. akt III CZP 93/12, Biul. SN z 2012 roku, Nr 12, poz. 11; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 6 grudnia 2012 roku, sygn. akt I ACa 1148/12, Lex nr 1246690; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 6 września 2012 roku, I ACa 739/12, Lex nr 1223205). Skoro zatem powódka byłaby uprawniona do domagania się naprawienia szkody w postaci naruszenia jej dóbr osobistych od sprawcy szkody, to za szkodę tę odpowiada również strona pozwana.

Przechodząc z kolei do oceny roszczenia powódki co do jego wysokości zważyć należy, że ustalając wysokość zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych należy brać pod uwagę ciężar gatunkowy naruszonego dobra, które to dobro w tym przypadku uznać należy za wysokiej rangi, a stopień jego naruszenia za znaczny. Przepisy traktujące o ochronie dóbr osobistych nie wiążą wystąpienia krzywdy ze szkodą ujętą w kategoriach medycznych (również i z tej przyczyny zbędne było przeprowadzanie dowodu z opinii biegłego). Oczywistym przy tym jest, że utrata osoby najbliższej zawsze wywołuje ból, poczucie osamotnienia oraz pustki i sam ten fakt nie wymaga dowodzenia. Kryteriami, którymi należy posilkować się przy określaniu wysokości zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną przez śmierć najbliższego członka rodziny powinny być m. in. wiek osoby zmarłej, szacunkowa długość przyszłego obcowania z tą osobą w przypadku gdyby nie doszło do zdarzenia będącego źródłem roszczeń z tego tytułu, przy uwzględnieniu okoliczności, że śmierć każdej osoby jest zdarzeniem pewnym, które prędzej czy później musi nastąpić, okoliczność czy dochodzący swych roszczeń na skutek śmierci osoby bliskiej stał się osobą samotną, bez rodziny, czy ma – ze względu na wiek i stan zdrowia – możliwość założenia jeszcze rodziny w przyszłości i np. posiadania męża czy żony oraz dzieci, badaniu podlegać winno nadto nasilenie złej woli sprawcy szkody (tak m. in. P. H. "Zadośćuczynienie za śmierć tylko dla członków najbliższej rodziny", Rzeczpospolita z 9 lipca 2009 roku). Wysokość zadośćuczynienia nie powinna natomiast zależeć od sytuacji majątkowej zmarłego czy pozostałych przy życiu osób bliskich; roszczeń materialnych z tym związanych dochodzić bowiem można na odrębnej podstawie, jaką stanowi przepis art. 446 § 3 k.c.

Przenosząc powyższe rozważania na kanwę niniejszej sprawy wskazać należy, że przy rozstrzygnięciu w przedmiocie żądań powódki z tego tytułu Sąd wziął z jednej strony pod uwagę to, że zmarły H. C. był mężem powódki, osobą jej (obok syna) najbliższą, zamieszkującą z nią i prowadzącą wraz z nią wspólne gospodarstwo domowe, a zatem pozostającą z powódką w bezpośrednich i codziennych relacjach, przy czym relacje te były szczególnie bliskie i zażyłe, a także zgodne, na co wprost wskazuje dowód z zeznań powódki. Zmarły nie tylko partycypował w kosztach utrzymania rodziny, ale także pomagał w wykonywaniu obowiązków domowych, opiece nad synem, a także w prowadzonej przez powódkę działalności gospodarczej, a przede wszystkim udzielał powódce znacznego wsparcia w aspekcie emocjonalnym. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wprost wynika także, że H. C. był osobą zgodną,



oddaną rodzinie, a przede wszystkim, że tworzył on z powódką harmonijny związek oparty na miłości, wzajemnym porozumieniu i wsparciu; nie było między nimi żadnych poważniejszych kłótni czy awantur, które wskazywałyby na to, że ta harmonia zostanie w jakikolwiek sposób zaburzona. Nie bez znaczenia dla oceny rozmiaru krzywdy powódki pozostaje również i to, że poznała ona męża w dzieciństwie, spędziła z nim całe życie (w chwili wypadku sam związek małżeński trwał już od 27 lat). Nieprzesadnym będzie zatem stwierdzenie, że zmarły był dotychczas jedyną osobą w jej życiu, z którą chciała założyć rodzinę i wspólnie z którą zamierzała pokonywać trudności życia codziennego. Wszystkie powyższe okoliczności – przy uwzględnieniu średniej statystycznej długości życia – pozwalają na przyjęcie, że powódka tworzyłaby wraz ze zmarłym rodzinę, cieszyła się jego obecnością i wsparciem, jeszcze przez szereg lat. Małżeństwo to rokowało bowiem długie lata wspólnego, zgodnego pożycia. Znamienne jest także i to, że po śmierci męża u powódki zdiagnozowano zaburzenia depresyjne, wymagała ona pomocy specjalistycznej oraz zażywania leków, a pomimo upływu ponad 6 lat od śmierci męża, w dalszym ciągu występuje u niej dyskomfort psychiczny, obniżający poziom satysfakcji życiowej; nadal rozpacza ona po mężu, nie może pogodzić się z tak diametralną zmianą jaką w jej życiu wywołał przedmiotowy wypadek komunikacyjny, nie jest już osobą tak wesołą jak przed tym zdarzeniem, nadal zdarzają się sytuacje, że bywa nieobecna, płacze, wycofała się z życia towarzyskiego, szczególnie dotkliwie odczuwa brak męża w okresie świątecznym i podczas uroczystości rodzinnych.

Z drugiej jednak strony Sąd uznał, iż kwota jakiej domaga się powódka w niniejszym postępowaniu z tytułu omawianego świadczenia, jest kwotą nadmiernie wygórowaną. Argumentem przemawiającym za uwzględnieniem w całości przedmiotowego żądania powódki nie może być zwłaszcza fakt, że w innych tego typu sprawach, tj. w których nastąpiła śmierć osoby najbliższej w wyniku tragicznego zdarzenia, pośrednio poszkodowanym członkom jego rodziny przyznawane i wypłacane były takie czy też inne kwoty. W ocenie Sądu każda sprawa o zadośćuczynienie z tego tytułu jest sprawą bardzo indywidualną, a ocena zasadności żądania każdego z powodów każdorazowo uwzględniać winna wszystkie okoliczności danej konkretnej sprawy, które są przecież zgoła odmienne. W szczególności nie sposób zaaprobować stanowiska, że winno się zasądzać każdorazowo w takich sprawach taką samą kwotę pieniężną już tylko z tytułu samego faktu, że osoba bliska stronie zmarła w wyniku wypadku. Przy ocenie sytuacji powódki, która, zdaniem Sądu, winna znaleźć odzwierciedlenie w kwocie przyznanej jej tytułem zadośćuczynienia, mieć należało na względzie także i tą okoliczność, że w wyniku śmierci H. C. powódka nie stała się osobą całkowicie samotną. Twierdziła ona wprawdzie, że w wypadku tym straciła jedyną rodzinę, na którą mogła liczyć w trudnych chwilach, co nie jest jednak prawdą, albowiem posiada ona również syna, wraz z którym zresztą nadal zamieszkuje prowadząc z nim wspólne gospodarstwo domowe. Syn powódki, będąc już w chwili wypadku mężczyzną 26-cioletnim, z pewnością bezpośrednio po tym zdarzeniu, jak i w późniejszym czasie aż do chwili obecnej pomaga jej w życiu codziennym tak w aspekcie emocjonalnym, jak też fizycznym. Ponadto, jakkolwiek obecnie wydaje się to powódce nieprawdopodobne, nie jest jednak przecież wykluczone, iż w przyszłości ponownie ułoży ona sobie życie z innym partnerem. Zważyć też należy, że wprawdzie po śmierci męża powódka wymagała specjalistycznej pomocy z uwagi na występujące u niej zaburzenia depresyjne, to jednak nie była to pomoc długotrwała, a zaburzenia z tym związane mieściły się w świetle zasad doświadczenia życiowego w pojęciu normalnej reakcji żałoby związanej z utratą najbliższej osoby. Nasilenie tych zaburzeń było u niej niewielkie o tyle, o ile się zważy na to, że nie zdezorganizowały one jej życia codziennego w dłuższym okresie czasu i nie uniemożliwiały jej efektywnego pełnienia ról społecznych, nie pozbawiły też zdolności do samodzielnego funkcjonowania (powódka nadal prowadziła działalność gospodarczą jeszcze do roku czasu po śmierci męża, a zaprzestanie jej prowadzenia nie pozostawało w adekwatnym związku przyczynowo-skutkowym ze śmiercią jej męża i wywołanym tym faktem stanem powódki, a wiązało się z tym, iż działalność ta stała się dla niej niedochodowa). Aktualnie, jakkolwiek powódka nadal odczuwa przygnębienie obniżające poziom satysfakcji życiowej, to jednak również nie osłabia to jej aktywności w stopniu wykluczającym normalne, codzienne funkcjonowanie. Wskazać również trzeba, że sprawca wypadku J. C. poniósł już odpowiedzialność za swój czyn, albowiem zginął on w jego wyniku wraz z mężem powódki, przy czym wypadek ten spowodował on dopuszczając się naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym w sposób nieumyślny, a zatem jego zachowanie nie było obiektywnie w takim stopniu naganne jak wówczas gdyby czynu tego dopuścił się umyślnie. Sąd podziela również stanowisko zajmowane przez stronę pozwaną, że przy ustalaniu wysokości należnego powódce zadośćuczynienia należy uwzględnić także fakt wypłaty uprzednio na jej rzecz odszkodowania w związku z pogorszeniem się jej sytuacji życiowej w wyniku śmierci męża w wysokości 30.000 zł. Zgodnie ze stanowiskami prezentowanymi w doktrynie i orzecznictwie, aktualnymi na

dzień wydania decyzji przyznającej odszkodowanie z tego tytułu, świadczenie to uwzględniać miało nie tylko szkodę o charakterze materialnym, ale także szkodę o charakterze niematerialnym. Jak wynika z akt szkody ten ostatni uszczerbek również uwzględniony został przez ubezpieczyciela przy ocenie wysokości odszkodowania jakie należałoby przyznać powódce.

Konkludując powyższe wywody Sąd doszedł do przekonania, iż w celu zrekompensowania krzywdy, jakiej wskutek śmierci męża doznała powódka, zasadnym jest zasądzenie od strony pozwanej na jej rzecz kwoty 25.000 zł. Kwota ta, zdaniem Sądu, będzie adekwatna – przy uwzględnieniu także uprzednio wypłaconej tytułem odszkodowania kwoty 30.000 zł – do krzywdy psychicznej jakiej doznała powódka na skutek nagłej i niespodziewanej śmierci H. C. w wyniku wypadku z dnia 9 lipca 2007 roku. Taką też kwotę Sąd ostatecznie zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia /pkt I wyroku/.

Odsetki od przyznanej w pkt I wyroku kwoty 25.000 zł zasądzone zostały począwszy od dnia 4 czerwca 2013 roku.

W myśl przepisu art. 481 § 1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zobowiązania z czynów niedozwolonych są zobowiązaniami bezterminowymi, dlatego też stosować do nich należy przepis art. 455 k.c., zgodnie z którym stan opóźnienia (czy zwłoki) w ich wykonaniu pojawia się wtedy, gdy dłużnik nie spełnia świadczenia niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela. Strona pozwana nie kwestionowała tego, iż pismem z dnia 12 marca 2013 roku powódka wystąpiła o przyznanie jej zadośćuczynienia w kwocie 120.000 zł. Pismo to było wezwaniem do zapłaty o jakim mowa w przepisie art. 455 k.c. Żądanie wyartykułowane z tego tytułu w pozwie (tj. 100.000 zł z tytułu zadośćuczynienia) mieści się w kwocie, jakiej wypłaty powódka domagała się w tymże piśmie. Zważyć w tym miejscu należy, że ogólna zasada przewidziana w art. 455 k.c. w stosunku do wykonania zobowiązania przez ubezpieczyciela doznaje modyfikacji wprowadzonej przepisami art. 817 § 1 k.c. i art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...). Zgodnie z tymi regulacjami co do zasady (o ile nie zajdą szczególne okoliczności) ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie 30 dni licząc od daty otrzymania zawiadomienia o szkodzie. W przedmiotowej sprawie nie wystąpiły żadne szczególne okoliczności zatem likwidator szkody miał obowiązek spełnić świadczenie odszkodowawcze na rzecz powódki w terminie 30 dni, zaś po jego upływie niewątpliwie pozostawał w opóźnieniu. Dedycją z dnia 3 czerwca 2013 roku (...) S.A. odmówiło zaspokojenia roszczenia powódki powołując się na brak podstawy prawnej do wypłaty świadczenia z tego tytułu. Zważywszy na powyższe okoliczności Sąd uznał, że żądanie zasądzenia odsetek ustawowych od przyznanej kwoty zadośćuczynienia zasługuje na uwzględnienie zgodnie z żądaniem powódki począwszy od dnia 4 czerwca 2013 roku, tj. od dnia następnego po wydaniu decyzji odmawiającej wypłaty zadośćuczynienia. Przed tą bowiem datą (w okresie 30 dni od dnia zgłoszenia roszczenia) ubezpieczyciel dysponował całym materiałem dowodowym, który wystarczał do prawidłowej oceny żądania powódki. /pkt I wyroku/.

Konsekwencją jedynie częściowego uwzględnienia roszczenia powódki było oddalenie powództwa w pozostałym zakresie /pkt II wyroku/.

O kosztach procesu Sąd orzekł po myśli przepisu art. 100 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. stosując zasadę ich stosunkowego rozdzielenia, która znajduje zastosowanie w razie częściowego tylko uwzględniania żądań, tak jak to miało miejsce w niniejszej sprawie.

W pkt III wyroku Sąd obciążył stronę pozwaną obowiązkiem uiszczenia na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Świdnicy kwoty 1.250 zł tytułem części kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa kierując się w tym zakresie treścią przepisów art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2010 roku, Nr 90, poz. 594 j.t. z późn. zm.) w zw. z art. 100 zd. 1 k.p.c., a także faktem, iż na mocy postanowienia tut. Sądu z dnia 7 sierpnia 2013 roku powódka była zwolniona od kosztów sądowych częściowo, tj. od opłaty stosunkowej od pozwu ponad kwotę 2.500 zł. Na koszty sądowe składała się opłata stosunkowa od pozwu stanowiąca 5% wartości przedmiotu sporu (która to wartość opiewała na kwotę 100.000 zł) w kwocie 5.000 zł. Stronę pozwaną winna obciążać część tychże kosztów w takim zakresie w jakim ostatecznie uległa ona żądaniom powódki, tj. w 25%, czyli właśnie kwota 1.250 zł.

W pkt IV wyroku rozstrzygnięto natomiast o kosztach procesu. Każda ze stron poniosła koszty procesu w postaci kosztów zastępstwa procesowego przez profesjonalnych pełnomocników, które – stosownie do § 6 pkt 6 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. z 2013 roku, poz. 490, t.j.) – przy wartości przedmiotu sporu wyznaczonego żądaniem powódki opiewały na kwoty po 3.600 zł. Sąd nie znalazł podstaw do uwzględnienia wniosku powódki by z tego tytułu zasądzić od strony pozwanej na jej rzecz wynagrodzenie w podwójnej wysokości stawki minimalnej. Rację ma w ocenie Sądu strona pozwana gdy wskazuje, że brak jest uzasadnionych podstaw dla takiego rozstrzygnięcia, a żądanie w tym zakresie jest nazbyt wygórowane. Z uwagi na okoliczności niniejszej sprawy, fakt bezsporności odpowiedzialności strony pozwanej za szkodę powódki co do zasady, jak i fakt bezsporności okoliczności związanych z samym zdarzeniem (sporna była jedynie kwestia tego czy powódce przysługuje roszczenie z jakim wystąpiła oraz w jakiej wysokości winno ono zostać przyznane), ilość oraz treść wniesionych przez powódkę pism procesowych, charakter sprawy, fakt, iż postępowanie dowodowe sprowadziło się w istocie jedynie do ustalenia rozmiaru krzywdy powódki, a także z uwagi na wkład pełnomocnika powódki w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia oraz nakład jego pracy, nie sposób uznać by zasadne było przyjęcie kosztów zastępstwa procesowego na poziomie podwójnej stawki. Sąd uznał zatem, iż wynagrodzenie pełnomocnika powódki winno być ustalone na poziomie stawki minimalnej, tj. w tym przypadku na kwotę 3.600 zł. Poza powyższym powódka poniosła koszty procesu w postaci części opłaty stosunkowej od pozwu w kwocie 2.500 zł, natomiast do kosztów procesu strony pozwanej zaliczyć należy tę część opłaty, do której uiszczenia została zobowiązana w pkt III wyroku. Zważywszy na fakt, iż powódka wygrała proces jedynie w 25%, strona pozwana wygrała zaś proces w 75% Sąd ostatecznie zasądził od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 2.112, 50 zł tytułem kosztów procesu (stanowiącej różnicę między kosztami należnymi od strony pozwanej powódce tj. 25% z kwoty 6.100 zł a kosztami należnymi stronie pozwanej od powódki tj. 75% z kwoty 4.850 zł).